

Fragmenty książki Ewy Nowickiej – *Świat człowieka – świat kultury*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2006, wyd. VII zmienione, poszerzone, s. 331-334.

3.6. Zawijazywanie i rozwiazywanie malzenstwa

Obrzedy malzenskie

Wszystkie spoleczenstwa przewidujaj jakies, chocby najprostsze, obrzedy zwiazane z zawarciem malzenstwa. Daja one wyraz spolecznemu uznaniu nowo zawartego związku. Nawet wśród Pueblo, którzy nie mają obrzedy zaślubin w ścisłym sensie, występują pewne gesty o charakterze symbolicznym wyrażajace owo uznanie ze strony spoleczności. Umycie chłopcu głowy przez dziewczynę po wspólnie spędzonej w domu jej matki nocy jest publicznym gestem świadczącym o zawarciu malzenstwa. W niektórych zbiorowościach obrzedy malzenskie są bardzo rozwinięte i wieloetapowe. W wielu występuje instytucja narzeczeństwa i zaręczyn. Gdy zaręczyny dotyczą dzieci – już żyjących lub jeszcze nie narodzonych – okres narzeczeństwa trwa co najmniej kilka, a czasem kilkanaście lat. Czasem moment zaślubin stanowi okazję do serii obrzędów, które są traktowane jako jeden z rytuałów przejścia. Wtedy to zmiana jednego statusu spolecznego na drugi jest szczególnie widoczna.

„Cena za narzeczoną”

W większości spoleczeństw obrzędem zaślubin towarzyszy wymiana darów między rodzinami nowo poślubionych. Między bogatszymi rodzinami malzenstwa są aranżowane przez rodziców nawet w obrębie jednego plemienia. Między uboższymi jest znacznie mniej negocjacji, wzajemnego obdarowywania się i ustalania zobowiązań. Dary bywają czasem wielostopniowe i ofiarowywane są zarówno przed zaślubinami, w ich trakcie, jak i nawet długo potem. Dary są wzajemne, ale dary od rodziny narzeczonego dla rodziny narzeczonej są bardzo obfite i częściej traktowane jako niezbędne. Obligatoryjny dar, którego składanie trwa czasem wiele lat, został nazwany przez antropologów „ceną za narzeczoną” (*bride price*). Jest to określenie mylące, gdyż sugeruje akt kupna i sprzedaży. Nigdy jednak w spoleczeństwach ludzkich zawarcie malzenstwa nie miało charakteru transakcji handlowej, ale zawsze było, i jest nadal, ważnym spolecznie aktem łączącym dwie egzogamiczne grupy: rodziny duże, klany czy rody i tworzy nową sieć wzajemnych więzi i zobowiązań jednoczących szerszą zbiorowość.

Obyczaje zwiazane ze zdobywaniem żony fascynowały antropologów już w XIX w. Pojęcie „cena za narzeczoną” powstało na gruncie koncepcji pierwotnego malzenstwa przez porwanie. W światowej próbie etnograficznej Murdocka ponad połowa kultur zna pojęcie opłaty za narzeczoną. Instytucja ta jest szczególnie rozpowszechniona w Afryce, Indonezji, wśród ludów mongolskich (jako *kalym*), a w jakiejś formie pojawia się też w innych częściach świata. Nie znaczy to jednak, że kobieta jest traktowana jak przedmiot materialny lub że istniały gdziekolwiek lub kiedykolwiek jakies „targi żon”. Do pewnego stopnia opłata ta może być uznawana za rekompensatę nakładów i kosztów poniesionych przez rodzinę

narzeczonej. Przy ustalaniu wysokości tej opłaty ważne jest bowiem miejsce zamieszkania młodej pary po ślubie. Jeśli dziewczyna odchodzi po ślubie z domu rodzinnego, czyli gdy małżeństwo ma charakter patrylokalny, opłata pojawia się częściej i jest wyższa niż wówczas, gdy mężczyzna przez nią poślubiony wchodzi do jej domu rodzinnego. Innym uszczegółowieniem reguł kierujących opłatami za narzeczoną jest zasada, że jeśli po upływie ustalonego czasu żona nie daje potomka – czasem potomka męskiego – część daru małżeńskiego, czyli ceny za narzeczoną, musi być zwrócona rodzinie męża. W praktyce często jest to trudne, gdyż dar ów mógł być już przez rodzinę żony zainwestowany na przykład w małżeństwo jej brata. Wiele komplikacji wywołuje rozwód i ponowne małżeństwo kobiety. Sytuacja komplikuje się jeszcze bardziej, gdy kobieta karmi dziecko z pierwszego małżeństwa albo gdy nie ma z nowego związku dzieci. Dziecko może zostać zaadoptowane przez drugiego męża matki, przy czym w znanych nam zbiorowościach najczęściej ojcostwo społeczno-prawne jest traktowane jako ważniejsze i ma większe konsekwencje w życiu społecznym niż ojcostwo biologiczne. W niektórych kulturach Ameryki Południowej, w których opłata małżeńska jest spłacana w wielu ratach, dziecko nie należy do rodziny ojca, a ten nie jest pełnoprawnym rodzicem, dopóki cała suma nie zostanie wypłacona.

Życie seksualne

Do istoty (zbioru cech definicyjnych) małżeństwa należą stosunki seksualne. Nie znaczy to jednak, że małżeństwo jest jedyną instytucją społeczną regulującą życie płciowe. W większości społeczeństw, zwłaszcza tych ekonomicznie i strukturalnie prostych, występują – najczęściej akceptowane – przedmałżeńskie i pozamałżeńskie stosunki seksualne. W społeczeństwach tych do życia płciowego przywiązuje się na ogół stosunkowo mniejszą wagę niż w kulturze europejskiej; mniej jest związanych z nim zakazów i nakazów. Nastawienie do przedmałżeńskiego życia płciowego dziewcząt i chłopców jest na ogół różne, co nie oznacza, że wszędzie większy rygorizm obowiązuje dziewczęta, jak to ma miejsce w społeczeństwie europejskim i wśród Arabów. W społeczeństwach patrylinearnych zwykle szczególny nacisk kładzie się na seksualną czystość dziewczyny przed ślubem i jej wierność małżeńską. Skrajny przykład stanowią tu Czejenowie z północnej części obszaru Wielkich Równin, dla których punktem honoru mężczyzny jest dbałość o czystość przedmałżeńską siostr i wierność żon. Równocześnie niemal obowiązkiem, a w każdym razie zachowaniem oczekiwanym, jest nastawianie na cześć innych kobiet zamężnych i niezamężnych i chwalenie się podbojami erotycznymi. W społeczeństwach matrylinearnych natomiast nie przywiązuje się tak wielkiego znaczenia do przedmałżeńskiej czystości seksualnej dziewcząt, ale chłopców również nie ogranicza się szczególnie w tym zakresie. U dzieci trobriandzkich inicjacja seksualna odbywa się dość wcześnie, polega na swobodnych, przez nikogo nie ograniczanych zabawach. Dziewczęta i chłopcy wcześnie nawiązują przypadkowe kontakty płciowe, które z czasem nabierają trwałości i w wieku dojrzałym zmieniają się w dość trwałe związki małżeńskie (zob. Malinowski 1987: 283-284).

Niektóre pozamałżeńskie związki seksualne stanowią pewien rodzaj instytucji, tak jak na przykład ofiarowywanie żony gościowi, przyjacielowi lub bratu w celu jednorazowego lub dłuższego współżycia. Istnieją też mniej zinstytucjonalizowane formy swobody seksualnej. Rygorizm wobec żon jest przy tym na ogół większy w społeczeństwach patrylinearnych niż w matrylinearnych, w których kobieta w zasadzie nie jest potępiana za zdradę.

Ojcostwo i macierzyństwo

Ojcostwo może być kwestionowane, macierzyństwo natomiast kwestionowane nie bywa. Co więcej, w wielu społeczeństwach zajście kobiety w ciążę bywa przypisywane nie tyle aktowi płciowemu mężczyzny i kobiety, ile istotniejszym odeń zdarzeniom nadprzyrodzonym, takim jak zagnieżdzenie się w łonie kobiety ducha przodka. W takiej sytuacji, zwłaszcza gdy struktura społeczna ma charakter matrylinearny, biologiczne ojcostwo jest w ogóle nieistotne ze społecznego punktu widzenia. Nie znaczy to, aby nie istniały ojcowskie uczucia i więzi między mężczyzną i jego dziećmi. Tworzą się one w toku wychowania, w którym ojciec może brać bardzo poważny udział. Ojcowie trobriandzcy, jak pisał Malinowski (zob. 1990a: 239-240), są bardzo czuлыми i oddanymi rodzicami, mimo że nie uważają się za biologicznych krewnych swoich dzieci.

W wielu społeczeństwach o strukturze patrylinearnej bezpłodni mężczyźni, na ogół w wyniku procedur społeczno-prawnych, mogą adoptować dziecko, na przykład dziecko swojej żony i innego mężczyzny. Ojciec biologiczny, nawet jeśli jest ogólnie znany, nie ma do dziecka żadnych społecznych praw, pełne zaś społeczne ojcostwo przyznaje się mężowi matki. Jest to formuła pozwalająca na zachowanie podstawowych zrębów patrylinearnej struktury społecznej, w wypadku której nieposiadanie przodka i potomka wydaje się zupełnie niemożliwe.

Rozwód

Wszystkie społeczeństwa znają jakieś mniej lub bardziej legalne formy rozwiązywania małżeństwa. Czasem ucieczka żony lub męża może być wystarczającym powodem do społecznej akceptacji rozwodu, kiedy indziej do zatwierdzenia rozwodu niezbędne jest przedstawienie dowodów złego traktowania, zdrady, niewydolności seksualnej, bezpłodności lub innych wad współmałżonka. W społeczeństwach matrylinearnych kobieta łatwo uzyskuje rozwód. Indianka Zuni, jeśli nie jest z męża zadowolona lub gdy znalazła sobie innego mężczyznę i chce z nim żyć, zbiera po prostu w wężelek rytualne przedmioty swojego męża i kładzie je na progu domu, w którym jest on w zasadzie gościem i w którym nigdy nie jest traktowany jak gospodarz. Tak odprawiony mąż oddala się bez protestu do domu swojej matki i tam pozostaje aż do zawarcia ponownego związku.

U Indian z Wielkich Równin powodem do rozwodu mogą być ciągle kłótnie między małżonkami. W takich przypadkach zaleca się nawet rozwód i ponowne małżeństwo obojga w innych parach. Powodem rozwodu może być bezpłodność żony lub niezdolność męża do wykonywania seksualnych lub gospodarczych obowiązków. Wśród patrylinearnych Indian z Wielkich Równin, nazwanych przez Margaret Mead Antlerzy (zob. 1966), śmierć dziecka, zwłaszcza pierwszego, jest często powodem rozwodu, gdyż jest przypisywana zaniedbaniom ze strony żony. Tylko szybkie ponowne zajście w ciążę przez kobietę może zapobiec rozwodowi. Nie istnieje u nich jednak żaden formalny sposób zaznaczania momentu rozwodu.